

# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 15-go stycznia 1925 r.

Nr. 2

## O żywieniu cieląt.

Będąc ostatnio na zebraniach kółek rolniczych, gdzie zwracano się do mnie o podanie wskazówek, co do żywienia i chowu cieląt, podaję przeto kilka uwag tej kwestji poświęconych.

Otóż cielęta można chować dwojakim sposobem: albo pozwalając im ssać matki dowolnie, lub też odłączając zaraz po urodzeniu od krowy i poić je z skopka. Często jest utarty zwyczaj u gospodarzy, trzymania cielęcia w zagrodce i puszczania go do krowy trzy razy dziennie, lub pozostawianie cielęcia wolno w oborze. Jest to jednak nie wskazane, ponieważ w pierwszym wypadku ciele opija się gwałtownie, później zaś choruje na żołądek; w drugim znów krowa przyzwyczajona do cielęcia, niechęć normalnie mleka oddawać, powstrzymując je. Niemożliwa też jest przy tym systemie kontrola wydajności mleka przez krowę, jak i też regulowania ilości spożywanego mleka przez ciele.

Najlepszym i najracjonalniejszym sposobem chowu cieląt, jest bezpośrednie odłączenie cielęcia od krowy zaraz po urodzeniu. Należy tylko pozwolić krowie oblizać ciele, a cielakowi wyssać siarę, która niezbędna jest do przeczyszczenia żołądka cielęcia i wydalenia tzw. smółki, i bezzwłocznie zabrać go do specjalnie przeznaczonych zagrodki. Korzyści związane z tym sposobem są wielorakie. Ciele od pierwszej chwili przyzwyczajają się do picia, unika się późniejszego z nim kłopotu, pojąc ze skopka, można dokładnie regulować dawki i mieć ścisłą kontrolę nad rozwojem cielaka. Stosując się do powyższego oszczędza się mleka, a krowa pozostająca w spokoju normalnie doji, nie nabierając złych narowów, ponieważ zwykle przy późniejszym odłączeniu cielaka, krowa tęskni z nim, denerwuje się i częstokroć znacznie zmniejsza dzienny udój. Oddzielone ciele natomiast bardzo łatwo przyzwyczajają do samodzielnego picia, należy tylko zamoczone w mleku palce włożyć mu do pyska i następnie zanurzyć rękę w skopku z mlekiem. W pierwszych dniach nowonarodzone ciele musi otrzymywać świeżo wydojone mleko od swej matki pięć do sześciu razy dziennie w ilości  $\frac{1}{2}$  —  $\frac{3}{4}$  litra każdorazowo, albowiem żołądek u takiego cielaka jest prosty o objętości  $\frac{3}{4}$ , najwyżej 1 litra. Mniej więcej po tygodniu dawki można zwiększyć do 1 litra, bacząc przytem, by ciele za gwałtownie nie pobierało pokarmu. Stopniowo z każdym tygodniem, zadziej poimy cielęta, lecz dawki zwiększamy co 3—4 dni od litra. Po upływie 3 tygodni cielaczki powinny być poję 3 razy dziennie i otrzymywać 3 litry mleka jednorazowo, tak należy postępować 5—6 tygodnia, buhajki natomiast muszą otrzymywać w 3-ch dawkach do 12 litrów mleka dziennie i to pełnego. Należy przytem uważać, by zadawane mleko cielakom, pełne jak i odłuszczone, nie było kwaśne, bo nawet nawpółkwaśne powoduje silne rozwolnienie.

Po osiągnięciu przez jałówki 6, a przez buhajki 8 tygodni, można zastępować mleko pełne odłuszczone, lecz zawsze należy baczyć, by nie było za zimne, lecz o „letniej“ ciepłocie + 20°C. Po

przekroczeniu przez cielęta wyżej wymienionego wieku, należy im ujmować dziennie pół litra mleka, zastępując je odwarem gnieczonego siemienia lnianego w ilości 25 — 30 gramów na sztukę, lub ćwierć kg. owsa gnieczonego; tak się postępuje przez 3 do 4 dalsze tygodnie w tym okresie stopniowo podajemy cielętom po garści najlepszego siana. Wogóle po osiągnięciu przez cielęta 3-ch miesięcznego wieku, można już dawać drobno siekanych buraków lub ziemniaków z siewką, okraszone owsem lub śrutą z bobiku, lub innego zboża. Kielki słodowe są też dobrą paszą dla młodzieży. Ujmowanie mleka, oraz przyzwyczajanie cielaków do nowych pasz, winno odbywać się bardzo powoli, bez nagłych przeskoków, ponieważ szybkie przejścia mogłyby odbić się ujemnie na zdrowiu. Nie potrzebują chyba wspominać, że zadawana pasza musi być łatwo strawna i świeża, nie stęchła, zamulona, zjełczała itd.

Aż do roku powinny cielęta dostawać na dobę 1 kg. owsa gnieczonego, pół kg. otrąb, trochę kielków słodowych ćwierć kg., lub makuchu i 5 kg. wyborowego siana. Oprócz tego winno mieć zapewniony ruch na świeżem powietrzu.

Po roku buhajki muszą otrzymywać stale owies, jałozki zaś 1 kg. śrutę, a jedne jak i drugie dowolną ilość dobrego siana, można też zwiększać dawki okopowych. Jałówki 20—24-miesięczne mogą już śrutę nie dostawać. W tym wieku też jałówek zwykle się stanowi. Na trzy miesiące przed porodem należy im znów dodawać do karmy śrutę 1 i pół kg., i wogóle unikać pasz objętościowych, rozpychających.

Chcąc mieć dobry przychówek i ładne, rosłe bydło, trzeba je należycie żywić, ponieważ zagłodzone od początku, nigdy już potem nie rozrośnie się należycie i nie da takiego pożytku, jaki by dać mogło. Chcąc przeto mieć dobre, mocne bydło, trzeba pamiętać o powyższem. Zagłodzony młodniak nigdy już potem nie będzie miał ładnych form, ani należycie rozwiniętego kośćca, przez co nie będzie mógł być korzystnie sprzedany. Przy żywieniu cieląt, nigdy nie należy opychać paszami objętościowymi, mało treściwymi, jak słomą i t. d., ponieważ będą miały brzuchy obwisłe, przez co linja grzbietu będzie łukowata i t. p., a karmić je paszami treściwymi, jak: owsem, makuchami, otrębami i dawać siano.

Wskazaniem też jest, kontrolować rozwój cielęcia, szczególnie w pierwszych miesiącach życia, za pomocą ważenia. Ciele normalnie rozwijające się w tym czasie powinno przybierać dziennie od pół do 1 kg. żywej wagi. Jak się okaże, że ciele nie przybiera nawet pół kg. dziennie, lepiej go usunąć, ponieważ daje to do myślenia, że jest chorowite. Nie należy też, jak to gdzieś niegdzie jest przyjęte, wiązać cielęta do żłobów, na odwrót, trzeba im stworzyć możliwość żłobów, wolno puszczając je w zagrodach, a nawet zimą w dnie pogodnych wypuszczać na otok, by dowolnie użyły ruchu.

## Kiedy gdzie są zniwa.

— W Styczniu: w Australji, w Argentynie, w Chili, w Nowej Zelandji.

— W marcu: w Indjach Wschodnich, w Górnym Egipcie.

— W Kwietniu: w Dolnym Egipcie, na Cyprze, w Syrii, w Azji Mniejszej, w Persji, na wyspie Kuba.

— W Maju: w Algierji, w Azji Środkowej, w Teksasie, w Florydzie.

— W Czerwcu: w Francji Południowej, w Hiszpanji, w Portugalji, we Włoszech, w Grecji, Turcji, w Kalifornji, w Oregonie, w Luizjanie, w Missisipi, w Karolinach, w Wirginji, w Kentucky, w Kansasie, w w Arkanzasie, w Koloradzie, w Missurji.

— W Lipcu: w Francji, w Anglii Południowej, w Szwecji, w Niemczech, w Austrii, w Węgrzech, w Rumunji, w Serbji, w Bułgarji, w Rosji Południowej, w Nebrasce, w Wisconsinie, w Illinois, w Indjanach, w Michiganie, w Ohio, w New Yorku, w Anglii północnej, w Kanadzie Górnej.

— W Sierpniu-Wrzeźniu: w Belgji, w Holandji, w Danji, w Polsce, w zatoce Hudsonskiej, w Kanadzie Dolnej, w Kolumbjach Angielskich, w Norwegji, w Rosji Północnej.

— W Październiku: w Peru, w Afryce Północnej.

— W Listopadzie: w Birmanii, w Indo-Chinach.

## Rozmaitości.

**Szczepienie trzody chlewnej.** Szczepić świnię przeciwko czerwoncy i innym chorobom może każdy gospodarz, lecz tylko surowicą. Nadmieniamy przytem, że szczepienie surowicą chroni świnię przeciwko chorobie tylko na 3—4 tygodni. Szczepienie natomiast kulturami i surowicą chroni na 5—6 miesięcy. Szczepienie to jednak może wykonać tylko lekarz weterynaryjny. Surowicę i strzykawki można otrzymać we Wydziale Hodowlanym, Wielkopolskiej Zbiy Rolniczej.

**Tucz bydła.** Im krócej trwa tucz bydła tym więcej się opłaca, przyrost wobec tego dzienny na wadze wynosić winien 0,2 do 0,3 procent. Aby taki przyrost dzienny osiągnąć, konieczny jest dodatek śrutu żytniego i makuchu.

Praktyka wielokrotnie dowiodła, że najekonomiczniej jest spasać ziemniaki na surowo, oszczędza się dużo na drogim dziś opale, jak i robociznie. Skrobia nie gotowana łatwiej się w organizmie scukrza, przez co szybciej staje się przyswajalną.

Ziemniaków nie powinno się krajać, lecz dawać bydłu w całości. — Przez krajanie zmarnujemy sok wyciekający z ziemniaka i wywołujemy procesy chemiczne oddziałujące szkodliwie na trawienie. Zwłaszcza składanie na kupę pokrajanych ziemniaków, na kilka godzin, stanowczo powinno być wzbronione.

Przed każdorazowym zasypaniem, należy ziemniaki starannie opłókać z piasku, gdyż ziemia z znajdującymi się w niej drobnoustrojami zamula żołądek i powoduje w organizmie zwierzęcia zaburzenia, które mogą spowodować śmierć. Ponieważ ziemniaki ubogie są w sole mineralne, dodatek soli i kredy szlamowej jest konieczny i zapobiega powstawaniu kwasów. Sól najlepiej dawać w kawałkach do lizania. — O ile niema soli w kawałkach, posypać miałką solą karmę, dając do 15 gr. na sztukę. Dawkę dzienną ułożyć można na 1000 kg. żywej wagi następująco:

W I okresie, tj. przez 20—30 dni dajemy: ziemniaków 50 kg. słomy jęczmiennej 20 kg. makuchu 3 kg. a w II okresie tj. przez dalsze 70 dni: ziemniaków 50 kg, słomy jęczmiennej 20 kg. makuchu 3 kg. kg. śrutu żytniego 2 i pół kg.

Makuch znakomicie przyspiesza opas i zapobiega wzdęciu, jednak uważać trzeba, by spassając go razem z śrutem, ogólna ilość tłuszczu w tych dwóch paszach nie przekroczyła normy 0,7 — 0,8 kg, na każde 1000 kg żywej wagi opasu.

**Choroba koni.** Koń ma rozwolnienie z załębienia lub też katar kiszek. Zalecałoby się dawać mu przez kilka lub kilkanaście dni karlsbadzkiej sztucznej soli co dzień  $\frac{1}{5}$  —  $\frac{1}{6}$  funta. Poić go należy letnią wodą, najlepiej zupą z pszennych otrębów z dodatkiem gotowanego siemienia lub makuchu siemienego. Na noc wiązkę dobrego łącznego siana. Snopówki nie zaleca się paść, gdyż nigdy się nie wie ile się pasie, dalej żyta ani całego jęczmienia z snopówką koń nie trawi. Jak koniowi będzie lepiej, dawać mu przez pewien czas owsa z siewką niezbyt krótką.

Przyp. Red. Powyższe porady są z „Poradnika Gospodarczego“ z Poznania, który gorąco polecamy każdemu, bo jest pismem bardzo dobrze prowadzonym.

**Smarowanie do narzędzi rolniczych.** Po skończonej pracy jesiennej w polu, kiedy narzędzia na dłuższy czas idą do szopy na przechowanie, dobrze jest wszystkie części błyszczące (pracujące) wysmarować tłuszczem, by nie rdzewiały. Użyć w tym celu można jakiegokolwiek tłuszczu, lub maści grafitowej, którą można z łatwością samemu przyrządzić. W tym celu miesza się pół kg. smalcu, 15 gramów grafitu utłuczonego (proszku ołówkowego) i nieco (3—5 gr.) kamfory. Otrzymaną maścią dobrze utartą, wysmarować błyszczące części pługów itp., i pozostawić w spokoju na jedną dobę. Później wytrzeć szmatą do sucha, a posmarowane żelazo czy stal nabierze ciemno ołowianego koloru i przez dłuższy czas nie będzie rdzewiało.

**Plan budowy rzeźni centralnej w Warszawie.** Stolica państwa nie ma dotąd nowoczesnej rzeźni. Obecnie Zarząd miasta Warszawy wypracował plan nowej rzeźni, targowiska, chłodni, stacji pomp i filtrów oraz oczyszczania ścieków. Jako teren wybrano grunty na Żeraniu. W planie są przewidziane również mieszkania dla personelu oraz urządzenia pomocnicze jak zakłady solenia skór, przeróbki rogów, szczeciny, kiszek i pierza oraz wytwórnie wędlin.

**Reorganizacja gospodarki lasów państwowych.** Rząd zamierza jakoby podjąć ponowną reorganizację dotychczasowej gospodarki lasów państwowych. Powołana przed paru miesiącami do życia dyrekcja generalna, obejmująca gospodarczo-eksploatacyjną część administracji lasów państwowych ma zostać zniesiona. Przewidywane jest wzmian dotychczasowej reorganizacji stworzenie drugiego departamentu obok już istniejącego, który przejąłby kompetencje dotychczas likwidowanej dyrekcji generalnej.

**Stacje buhaji i knurów.** Celem popierania hodowli włościańskiej zakłada Wielkop. Izba Rolnicza stacje buhaji i knurów. Gospodarze ubiegający się o subwencję na kupno buhaja, względnie knura stacyjne go winni kierować odpowiednio wnioski do Wydziału Hodowlanego Wielkop. Izby Roln. W roku bieżącym założono 35 stacji buhaji, w przyszłym roku postanowiono liczbę stacji podnieść do 60.